

przykładowe strony

MIŁOŚĆ

Pełnia, istota i treść
Wiecznej Rzeczywistości

MIŁOŚĆ

Pełnia, istota i treść Wiecznej Rzeczywistości

Jest to tekst zapisanego na taśmie wykładu Mastera Teachera o naukach Jezusa z Nowego Testamentu i *Kursu Cudów*.

Pragnęliśmy zachować i w pełni oddać radosną, spontaniczną ciągłość tego duchowego przekazu oświeconego umysłu Mastera Teachera. Dlatego wprowadziliśmy minimum poprawek edytorskich.

przykładowe strony

Tytuł oryginału:

Love. The Total Sum and Substance of Eternal Reality.

Kontakt w Polsce:

KURS CUDÓW DLA WSZYSTKICH

email: kurscudowdlawszystkich@interia.pl

www.kurscudow.org • tel. 501 869 899

Kontakt w USA:

A COURSE IN MIRACLES INTERNATIONAL

Miracles Communication Center

PO Box 217, Lake Delton, WI 53940, USA

tel. (608) 253-4622 • fax: (608) 253-2892

www.acimi.com • mcc@acimi.com

przykładowe strony

Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe prawo i Prorocy. (Mt 22,37-40)

Cud Miłości

1 List do Koryntian, rozdział 13

Zacznijmy od pewnych założeń podstawowych. W tym świecie wydaje się, że jest konieczne demonstrowanie naszych odrębnych rzeczywistości. Odbywa się to zgodnie z pozornymi „życiowymi faktami”, które wiążą nas z doczesnymi realiami. Jedno jest pewne: nie da się wykluczyć idei Miłości z ziemskiej kondycji czasoprzestrzennej, czyli z ludzkiej egzystencji. Więc niech tak będzie. Przyodziałeś się pozornie w ludzką cielesną powłokę. Rzekomo znajdujesz się w związku z formami, ideami, okolicznościami, działaniami, dobrymi i złymi uczynkami, definicjami siebie. Wszystkie one jednak, zgodnie z ludzką naturą, zawsze w jakiś sposób dotyczą Miłości.


Każdy ma jakieś pojęcie o Miłości. Policzę do trzech i chcę, żebyście wszyscy – każdy ze swego miejsca – powiedzieli, co wam w tej chwili przychodzi na myśl w związku z ideą Miłości. Wielu z was powie: Miłość jest puszczaniem lęku.

Jeśli to prawda, to dlaczego go nie puścisz? Nie obchodzi mnie, co w tej chwili robisz. Chcę to tylko usłyszeć. Szybko, pomyśl o czymś! Nikt cię nie usłyszy, ponieważ wszyscy będą mówić jednocześnie. Nie obchodzi mnie, czym to będzie.

Miłość to moja babcia... Lub spanie w... Lub moja karta VISA. Miłość to cokolwiek. Miłość to śliwki na śniadanie.

przykładowe strony

Miłość to... Widzisz? Teraz zaczynasz myśleć. Zaraz powiem: Miłość to... i chcę, żeby każdy z was coś powiedział. Miłość to...?

Wszyscy: 

Wydaje się, że w najbardziej podstawowej formie Miłość to używanie czegoś. Zdajemy się przecież używać Miłości. Tak czy nie? Tak! Tak często słyszymy słowa: Świat się kręci wokół Miłości. Czy to prawda? Chwileczkę. Gdy ci zadaję pytanie, wydajesz się mieć różne piękne definicje Miłości. Lecz gdy tylko pytam, czy to prawda, to zaczynasz je analizować. Czyż to nie zadziwiające? Zaczynasz to analizować! Właśnie dlatego tu jesteś. Będziemy więc analizować Miłość. Spróbujmy jeszcze raz: Bóg jest Miłością.

– Lecz co przez to rozumiesz? – natychmiast się pytasz.

A ja ci odpowiadam:

– Bóg jest Miłością.

– Czy chodzi ci o to, że Miłość i Bóg są tym samym?

– Tak!

– OK. Miłość i Bóg są tym samym. A czym jest Bóg?

– Bóg jest Miłością!

– Czy to wszystko? Wydaje mi się, że jest w tym zbyt mało nauczania. Wydaje mi się, że coś jeszcze wiąże się z tą definicją i dotyczy to mnie. Wydaje mi się, że jeśli zapytam się o to, czym jest Miłość, to ta mała książeczka *Wszystko o Bogu* (z Książki Ćwiczeń *Kursu Cudów*) powie, że Bóg jest Światłem. Powie, że Bóg jest Mocą, że jest Dawaniem. Powie ona, że Bóg jest całkowitym uwolnieniem mojej tożsamości.

A więc zdaje się, że przyglądając się definicji Miłości, natkniemy się na inne słowo. I prawdopodobnie będzie nim, co? Doświadczenie? Tak! Miłości przeciwieństwo doświadczasz.

przykładowe strony

Ciekawi mnie, czy jest tu ktoś, kto się nigdy nie zakochał. Podnieście ręce! Czy kiedykolwiek byłeś zakochany?

– Tak mi się wydaje – odpowiadasz.

Czy każdy z was kiedyś się zakochał? Oczywiście, że byliście zakochani! Tak mi się wydaje... – cóż to za odpowiedź? A więc co robisz? Czy analizujesz Miłość, a przez to natychmiast ją tracisz? No, daj spokój! Czy każdy, kto był zakochany, utracił to uczucie, gdy zaczął je analizować? Tak! Myślę, że zaczynamy to rozumieć. Czy byliśmy zakochani, dopóki nie zaczęliśmy tego analizować? Tak! Ale musieliśmy to analizować, prawda? Tak, oczywiście! A skąd wiedziałbyś, że to Miłość, gdybyś nie zaczął jej analizować? Skąd wiedziałbyś, czym jest Miłość, jeśli nie byłaby ona czymś, czego mógłbyś się trzymać? Jak mógłbyś poznać Miłość, gdybyś nie mógł na nią spojrzeć, ocenić i porównać jej z tym, czym myślisz, że jesteś i czego ci potrzeba?

A czym by to było, gdybyś nie mógł tego analizować? Byłoby to Miłością! Wciąż nie rozumiesz. Gdybyś tego nie analizował, byłoby to Miłością! W momencie, w którym zacząłeś to analizować, stało się to, czym? LĘKIEM! Ktoś tutaj powinien to w końcu usłyszeć.

Gdy tylko zaczynasz analizować Miłość, staje się ona lękiem! Gdy tylko coś posiadasz, czyli dokonasz analizy skojarzeń w swoim umyśle, staje się to lękiem. Dlaczego? Bo to jest lęk! Dlaczego? Bo czujesz, że to utracisz! Oczywiście! To podstawa! Czy chciałbyś to zobaczyć? Czy wiesz, dlaczego boisz się tu kochać? Boisz się, że to utracisz! Przyjrzyj się temu przez chwilę w swoim umyśle, a zobaczysz, że to prawda. Nie kochałeś niczego całkowicie jedynie dlatego, że bałeś się, iż to stracisz. Ty naprawdę wierzysz, że gdy ofiarujesz Miłość,

przykładowe strony

to coś stracisz. Taka jest natura twojego polegającego na koncepcjach umysłu. On wierzy, że jeśli da coś, co nazywa Miłością, to nic mu nie pozostanie. To nie Miłość. To lęk. Lęk jest obawą przed stratą. Lęk jest posiadaniem. Lęk jest stawianiem warunków. Komu? Bogu! A czym jest Bóg? MIŁOŚCIĄ!

Miłość jest wieczna... Czy Miłość jest wieczna? Tak! Czy Bóg jest wieczny? Tak! A zatem Miłość i Bóg są wieczni. Dla tych z was, którzy rzekomo znajdują się w doczesności, w czasie i przestrzeni, Miłość oznaczałaby zastosowanie wieczności. Miłość jest istotą stwarzania, szerzenia Miłości Boga. W czasie pokazujemy to wtedy, gdy używamy Mocy. Och, użyłem okropnego słowa! Lepiej go nie używać! Cóż takiego powiedziałem? MOC! Teraz poruszam się po niebezpiecznym gruncie. Rozumiesz? A więc, o czym mówimy? Powiedziałeś mi:

– Bóg jest Miłością, Bóg jest Wszechmocą.

Czy chcesz mi powiedzieć, że Miłość i Moc są tym samym? To ciekawe. Bóg jest Mocą Miłości. Co za niesamowita myśl! A jednak całkowicie i na zawsze prawdziwa.

Przyjrzyjmy się teraz twojej obecnej sytuacji. Bóg jest Wszechmocą. Moc się nie przeciwstawia. A ponieważ ty wszystko opierasz na wymianie, definiujesz Moc jako konflikt, czyli oddzielenie w twoim umyśle. Jeżeli wszelka Moc pochodzi od Boga, a ty boisz się Mocy, bo ją rzekomo od siebie oddzielono, to będziesz również bał się Boga. Czy to prawda? Tak! A więc boisz się Mocy Boga. Jeśli to prawda, a Bóg jest twoim Stwórcą, który obdarzył cię całą Swoją Mocą, to boisz się swojej własnej Mocy!

przykładowe strony

Jeśli boisz się własnej Mocy, to będziesz również bał się Mocy swojej Miłości. Będziesz dosłownie bał się namiętności swojego związku z Bożą Miłością, ponieważ według ciebie jest ona jakąś formą przeciwieństwa. Innymi słowy, Moc Boga dosłownie powali cię trupem, zamiast wiecznie cię kochać. Oto czwarta przeszkoda dla Pokoju, o której mówi Boski przekaz zwany *Kursem Cudów* (to tak na wszelki wypadek, jeśli go jeszcze nie odkryłeś). Boisz się Mocy! A całkowita Moc przeraża cię całkowicie.

A zatem boisz się całkowitej Mocy Miłości. Rozumiesz? Skoro się jej boisz, to zachowujesz lęk. Dzielisz się nim i ograniczasz Moc. Można by powiedzieć, że świat jest jedynie próbą ograniczenia Miłości. Cała ludzka kondycja usiłuje ograniczyć i posiadać Miłość Boga, ponieważ boi się Miłości. Dosłownie obawia się namiętności własnego umysłu i jego związku z twórczym celem, który mu wyznaczono. Jest śmiertelnie przerażona swą własną Miłością. Niesamowite! Oto, jak wyraża swoją obawę:

– Jeśli oddam się Miłości, to nic nie będę miał. Boję się Miłości, ponieważ zostanę zraniony.

Czy zdajesz sobie sprawę, jak wszechogarniająca jest kondycja ludzka? Ona boi się całkowicie kochać, ponieważ zostanie zraniona. Jeśli całkowicie się odda, to musi doświadczyć zranienia. Musi stracić. Jej intencje zostaną niezrozumiane. Gdy da, nie może liczyć na wzajemność. Jest gotowa porzucić i poświęcić swą ograniczoną definicję siebie, i doświadczy zranienia, ponieważ oddała Miłość, czyli Boga. A więc dosłownie boi się dawania siebie. Stała się osądem lęku. Czyż nie tak?